ROK I. LIPIEC 1938 R. NR. 1.

FRONT GÓRNICZY

ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW Z. Z. Z. w POLSCE

Wychodzi raz na miesiąc. Katowice – Sosnowiec.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KATOWICE, PLAC MIARKI 7. TEL. 351-14.

Proletariat i partia

(Wyjątek z artykułu Kazimierza Zakrzewskiego „Front Robotniczy Nr. 13/14).

„Partia polityczna jest formą organizacyjną, zapożyczoną od burżuazyjnej demokracji parlamentarnej i rozrywającą jedność proletariatu. Partia polityczna — nawet w swych założeniach rewolucyjna — zmuszona jest dostosowywać się do warunków, w których działają stronnictwa burżuazyjne, zajmować częstokroć stanowisko narzucone przez interesy wyborcze, a tym samym wkraczać na drogę oportunizmu i zawierać sojusze z całą burżuazją lub jej odłamami. Poza tym partia kładzie główny nacisk i zwraca w swoim działaniu niemal wyłączną uwagę na zagadnienia polityczne, podczas gdy istotą i fundamentem przebudowy, do której dąży proletariat, jest zmiana ustroju społeczno-gospodarczego. Partia nie może więc być organem kierowniczym proletariatu". (Deklaracja ideowa ZZZ., rozdział X).

„Formą organizacyjną życia zbiorowego (po całkowitym uspołecznieniu państwa) pozostanie związek zawodowy, stracą natomiast rację bytu wszystkie organy hierarchii administracyjno-biurokratycznej. Bezklasowe społeczeństwo nie zniesie żadnej dyktatury grup politycznych, choćby pod szyldem dyktatury proletariatu". Deklaracja ideowa ZZZ., rozdział XV).

W walce z burżuazją syndykaliści znajdują się zawsze i nieustępliwie po stronie zagrożonych przez nią stronnictw ludowych i proletariackich. Nie mogłoby być inaczej, ponieważ plany organizacyjne burżuazji nie mogą zostać urzeczywistnione, a przytem kwestia swobód politycznych ma charakter zasadniczy. Walka z burżuazją, jest jednak walką o możność nowego ukształtowania społeczeństw, w których się toczy. Nie może to być „walka o stare spodnie". Nie mogą zasadniczego obiektu tej walki stanowić niedoskonałe, a nieraz wręcz szkodliwe formy organizacyjne. I dlatego występując w roli obrońców politycznych i demokracji, syndykaliści równocześnie domagają się od proletariatu, aby zarzucił niewłaściwe formy organizacyjne i aby się zjednoczył na zupełnie nowej płaszczyźnie, „to jest w syndykalistycznych związkach zawodowych".

Działając bowiem w partiach politycznych proletariat nie uniknie mieszania się klasowego z burżuazją, które odbywa się także i w dobie walki z faszyzmem, ponieważ w walce tej pewne odłamy burżuazji biorą udział po stronie proletariatu. Przede wszystkim w razie zwycięstwa (a przecież trzeba zwyciężyć) zachodzi obawa asymilacji proletariatu i przywrócenia rządów liberalnej burżuazji wbrew wszelkim założeniom akcji proletariackiej.

Obok tego niebezpieczeństwa istnieje jeszcze inne, a mianowicie wyłonienie się w łonie proletariatu grupy monopartyjnej, która — jak mówi nasza Deklaracja ideowa — narzuci ludowi po zwycięstwie „pod szyldem dyktatury proletariatu" własną dyktaturę. Każda bowiem partia polityczna w zasadzie dąży do narzucenia się w roli czynnika sprawującego własną, grupową dyktaturę — bądź to wspólnie z innymi tego rodzaju formacjami w łonie parlamentu, bądź też na własną rękę, w t.zw. popularnie ustroju „totalnym". Zapanowanie zaś nad proletariatem grupy dyktatorialnej, zniweczy przeważającą część wyników nawet zwycięskich dążeń proletariatu. Takie właśnie fakty zaszły w Rosji, gdzie rewolucja mas ludowych zniknęła pod jarzmem dyktatury stalinowskiej.

Widząc niebezpieczeństwa odchyleń, jakie niosą ze sobą wszystkie organizacje o charakterze partyjnym, syndykaliści nawołują proletariat do przezwyciężenia ugrupowań partyjnych i do złączenia się w związkach zawodowych, stanowiących jedyny właściwy organ akcji proletariackiej.

Kazimierz Zakrzewski.

Z „Rozważań"

Jędrzeja Moraczewskiego.

„Bezstronność każe mi przyznać, że w czasie choroby i po śmierci Marszałka Piłsudskiego zdołano zrobić bardzo wiele, aby zmniejszyć siłę moralną naszego narodu, a nawet powiem: Rzeczypospolitej".

„Z mas ludowych zdjęto odpowiedzialność za przyszłe losy Polski. Istnieje w państwie instytucja, która rozstrzyga o dochodach i wydatkach, o całej gospodarce państwowej, o poborze rekruta, o wszystkich obowiązujących prawach i wszystkich ciążących na obywatelach obowiązkach, o stosunkach naszych z zagranicą, o rozmiarach technicznych przygotowań do obrony państwa, o rozszerzaniu oświaty i t. d. Ale drzwi do tej instytucji, do sejmu, otwarte są obecnie tylko dla dobranych przez władze administracyjne posłów. Dla chłopów, dla robotników, źle mówię, dla tych, których chcieliby tam widzieć chłopi i robotnicy, dostęp zamknięty“.

(„Rozważania nad położeniem gospodarczym i politycznym Polski„. R. 1938 inż. J. Moraczewskiego. Cena 50 gr. Do nabycia w Sekretariatach Okręgowych i u prezesów Oddziałów).

Walka o 6-godzinny czas pracy i o poprawę zarobków w górnictwie.

Wprowadzenie w życie od jesieni r. z. uchwalonej przez Sejm R. P. ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie dla robotników pod ziemią o 1/2 godziny zamknęło na razie pierwszy etap walki górników o skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie. Mimo, że reforma wprowadzona z inicjatywy Rządu była niewystarczająca i, jak doświadczenie wykazało, nie dała oczekiwanych rezultatów, górnicy, a właściwie związki zawodowe przyjęły na razie tę reformę, zawieszając akcję o 6-godzinny czas pracy. Dotychczas krótkie doświadczenie wykazało jednak, że skrócenie czasu pracy zaledwie o 1/2 godziny i to wyłącznie dla robotników pod ziemią nie przyniosło żadnych pozytywnych skutków jeśli chodzi o zmiejszenie bezrobocia w górnictwie. Zamiast powiększenia ilości robotników, dyrekcje kopalń przystąpiły do dalszego śrubowania w górę wydajności. Wydajność tę podniesiono tak znacznie, że wyrównała ona z naddatkiem stratę 1/2 godziny. Przemysłowcy nie odczuli więc żadnych ujemnych skutków reformy w postaci zwiększenia kosztów wydobycia, mimo, że uprzednio wobec Rządu, Związków Zawodowych i opinii publicznej podnosili alarm, że nawet drobne skrócenie czasu pracy zwiększy poważnie koszty wydobycia. Przypominamy sobie również, że okoliczność tę wysuwano jako zasadniczy argument przeciw żądaniu podwyżki płac w górnictwie, a arbitraż, który rozstrzygał spór w roku 1937 odrzucił żądanie podwyżki płac, uznając widocznie słuszność argumentów przemysłowców.

Drobne poprawki w stawkach zarobkowych, jakie uczyniono następnie na korzyść robotników, nie zmieniają tego faktu, że zarobki pozostały na poziomie kryzysowym, nie ulegając w okresie pomyślnej konjunktury prawie żadnej zwyżce. A więc zarówno na odcinku walki o skrócenie czasu pracy jak i o podwyżkę zarobków nie można mówić o jakichkolwiek sukcesach. Przeciwnie i tu i tam ponieśli porażki, gdyż zamiast uwzględnienia żądań otrzymali ochłapy, które nikogo nie zadowolniły i które nikomu poważniejszych korzyści nie przyniosły. Takie żałosne rezultaty spowodowane zostały przede wszystkim przez rozbicie jednolitego Frontu górników w postaci Międzyzwiązkowej Komisji oraz osłabieniem Z. Z. Z., do którego ze wszech stron przypuszczono szturm. W walce przeciw ZZZ., który szedł na czele akcji, solidarnie połączyły się różne czynniki, od administracji i przemysłu począwszy na różnych „działaczach“ związkowych skończywszy. Administracje, przemysł, Ozon, Zjednoczenie Zawodowe Polskie no i oczywiście panowie „Klasowcy“ z C.Z.G. — wszyscy solidarnie poczęli szarpać ZZZ. W walce tej zapomniano o żądaniach górników i zaprzepaszczono zarówno 6-cio godzinny czas pracy jak i podwyżkę zarobków. Sławetne orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej odrzuciło jak wiadomo żądanie podwyżki. Nowe b. nieznacznie zmienione stawki płac mocą decyzji P. Ministra Opieki Społecznej zatwierdzone zostały do dnia 1.VIII.1938 r.

Dziś stoimy wobec faktu wymówienia umowy taryfowej na terenie Górnego Śląska. Mimo szumnych zapowiedzi C.Z.G. dotychczas nie słychać nic o wymówieniu taryfy w Zagłębiu Dąbrowskim.

C.Z.G zapowiada, że wymówi taryfę i że wysunie żądanie podwyżki płac. A no zobaczymy. Będziemy pilnie obserwować taktykę panów „przywódców“, którzy co rok rozpoczynaja „walkę“, wysuwają kategorycznie „żądania“, a potem milczkiem i potulnie godzą się na arbitraż, który te wszystkie „żądania“ przekreśla.

Po arbitrażu panowie „wodzowie“ wypisują długie artykuły, wygłaszają szumne mowy — no i wszystko jest w porządku.

Komedia ta powtarzana tyle razy z dobrym skutkiem prawdopodobnie powtórzy się raz jeszcze i w tym roku. Masy robotnicze są zastraszone, jednolity front rozbity, związki zawodowe skłócone— więc nie ma obawy o to by „od dołu“ przyszedł silniejszy nacisk na panów „przywódców“. Nie potrzebują się oni obawiać ,aby wypadki potoczyły się ponad ich głowami. W przede dniu tej nowej komedii, przypomnieć musimy te niewzruszone prawdy, których zlekceważenie i zapomnienie grubo mści się na sprawach robotniczych. Tą naczelną prawdą jest, że nie komedia pertraktacyj z panami pracodawcami, nie arbitraże, ale zwarty i solidarny front wszystkich górników i wszystkich związków zawodowych, ożywiony wolą walki — może jedynie dać zwycięstwo i realizację żądań robotniczych. Dopóki to nie nastąpi, dopóki przywódcy prowadzić będą ze sobą konkurencyjną walkę i spory, dopóki interes podwórka partyjnego i związkowego stawiany będzie ponad interesami klasy robotniczej— dopóty każda pseudowalka kończyć się będzie przegraną, dopóty klasy robotnicze będą oszukiwane i okłamywane.

Pieśń Syndykalistów.

Niech żyje idealizm, karierę rzucić czas,
Niech żyje syndykalizm, bo on nie zdradzi mas.

Z. Z. Z. jest naszym rozkazem,

Z. Z. Z. jest nam drogowskazem,
Jak mamy walczyć, żyć
I jaki ustrój ma być (bis).

Przed nami drżą burżuje,
Wnet zadrży cały świat,
Bo broń robotnik kuje,
Nie będzie czekał lat.

Z. Z. Z. jest naszym rozkazem i t.d.

A sztandar nasz czerwony
Okryje ziemię tą,
Gdzie robotnik ujarzmiony
Okupi wolność krwią.

Z. Z. Z. jest naszym rozkazem i t.d.

Uchwały Konferencji Okręgowej Z. Z. Z. w SOSNOWCU w dniu 29 czerwca 1938 roku.

Dnia 29 czerwca b. r. odbyła się w Sosnowcu Okręgowa Konferencja ZZZ., przy udziale delegatów wszystkich oddziałów ZZZ. z terenu całego Zagłębia. Z ramienia Centralnego Wydziału w konferencji wziął udział sekretarz generalny Szurig oraz sekretarz generalny Związku Górników poseł Kapuściński. Na tematy gospodarcze i zawodowe referat wygłosił poseł Kapuściński, referat programowy i aktualny — Redaktor Szurig. Dowodem wielkiego zainteresowania, jakie wywołały referaty była ożywiona i długa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele licznych oddziałów. Po dyskusji jednomyślnie powzięto następujące uchwały!

1) Konferencja Okręgowa ZZZ. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu dnia 20 czerwca stwierdza, że obecny okres poprawy konjunktury w przemyśle górniczym i hutniczym winien być wykorzystany przez ruch zawodowy dla wydatnej poprawy sytuacji ekonomicznej robotników. W pierwszym rzędzie należy podjąć walkę o wydatną poprawę płac, które mimo poprawy finansowej przedsiębiorstw, pozostały na kryzysowym poziomie. W związku z tym konferencja okręgowa wzywa władze Zw. Górników ZZZ. do wypowiedzenia obowiązującej umowy taryfowej, celem wysunięcia żądania wydatnej podwyżki płac.

2) Obok poprawy płac konferencja okręgowa ZZZ. wysuwa jako naczelne żądanie skrócenie czasu pracy do 6 ciu godzin dziennie, przede wszystkim w górnictwie i przemyśle hutniczo-żelaznym. Konferencja stwierdza, że uchwały ostatniej konferencji t. zw. Zw. Klasowych w Sosnowcu, które wysunęły żądanie skrócenia czasu pracy jedynie o 1/2 godziny dla robotników kopalnianych na powierzchni, nie są wyrazem żądań robotniczych. Klasy robotnicze nie żądają ochłapu w postaci 1/2 godziny, ale skrócenia czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie bez obniżki zarobków, tylko bowiem taka reforma może zmniejszyć wielkie bezrobocie, zwłaszcza wśród młodzieży.

3) Walka o podwyżkę płac i o skrócenie czasu pracy musi być prowadzona przez solidarną klasę robotniczą, a nie przez zakulisowe konszachty lub arbitraże. Dlatego też konferencja okręgowa ZZZ. zwraca się bezpośrednio do mas robotniczych górnictwa i hutnictwa o tworzenie na kopalniach i hutach jednolitego frontu bez względu na przynależność związkową.

4) Zatarg w ciężkim przemyśle metalowym (hutnictwie) w Zagłębiu Dąbrowskim, jaki zaistniał w 1937 r. przez wypowiedzenie umowy zbiorowej z roku 1928, został zlikwidowany wydaniem przez Min. Op. Społecznej orzeczenia arbitrażowego we wrześniu ub. r. Orzeczenie arbitrażowe nie uwzględniło jednak zasadniczych postulatów robotniczych i nie uregulowało warunków pracy i płacy w należyty sposób. Zarobki robotnicze nie zostały uregulowane na należytym poziomie, mimo, że ogólna konjunktura w tym przemyśle uległa wydatnej poprawie, mimo, że przemysł znalazł się w dobrych warunkach przez przyznanie im przez Rząd 10% zwyżki cen na stal i żelazo. Z uwagi na to, że orzeczenie to mimo, że jest niekorzystnym dla robotników zatrudnionych w przemyśle hutniczym, nie zostało wypowiedziane w dniu 1 czerwca 1938 r. przez Związki, które zgłosiły zapis na arbitraż. Okręgowa Konferencja ZZZ., obradująca w dniu 29 czerwca br. w Sosnowcu, wzywa Zarząd Główny i Sekretariat Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców do rozpoczęcia, jak najwyższej propagandy wśród załóg hut żelaznych, by ogół zainteresowanych robotników zmusił swoje centrale związkowe do wypowiedzenia orzeczenia arbitrażowego, oraz wzywa do przejęcia inicjatywy w sprawie zawarcia dobrej umowy zbiorowej w ciężkim przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego.

5) Konferencja Okręgowa ZZZ. wyraża swą solidarność z górnikami kop. „Wiktoria", walczącymi strajkiem okupacyjnym i głodówką o utrzymanie swego warsztatu pracy i przesyła jednocześnie gorące słowa otuchy go wytrwania w tej walce.

6) Konferencja Okręgowa ZZZ. stwierdza, że stosunki lecznicze w Ubezpieczalni Społecznej wymagają radykalnej i natychmiastowej naprawy. Mimo wysokich składek, robotnicy nie mają elementarnych uprawnień do racjonalnego i skutecznego

leczenia. Brak dostatecznej opieki lekarskiej, nadmierne opłaty za lekarstwa, brak leczenia sanatoryjnego dla robotników — oto najważniejsze bolączki leczenia w ubezpieczalniach. Konferencja żąda radykalnej zmiany tych stosunków. Niezależnie od tych bolączek konferencja żąda przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach, który będzię w możności usunąć istniejące braki.

7) Konferencja Okręgowa stwierdza, że obecny wytężony system pracy w zakładach pracy oraz konieczność odmładzania załóg wymaga bezwzględnie obniżenia granicy wieku wymaganego dla utrzymania emerytury starczej. Konferencja Okręgowa wzywa władze ZZZ. do zajęcia w tej sprawie zdecydowanego stanowiska.

8) Konferencja Okręgowa kategorycznie domaga się natychmiastowej ustawy o delegatach robotniczych na wzór ustawy o radach zakładowych. Obecnie nieuregulowane ustawą warunki pracy delegatów są niesłychanie trudne i nie dają możności należytej obrony interesów załogi.

9) Od czasu wydania ustawy o urlopach w Polsce, upłynęło już pełne 16 lat, jednak obliczanie zarobków robotniczych za okres urlopu wypoczynkowego jest stosowane niejednolicie we wszystkich zakładach pracy, a przede wszystkim w kopalniach węgla Tow. „Saturn“, i to w wielu wypadkach ze szkodą robotników. Dyrekcja kopalń Tow. „Saturn“ zastosowała metody nie mające miejsca prawie, że we wszystkich kopalniach Zagłębi węglowych, a mianowicie: w okresie, gdy ma wypuszczać robotników na urlop wypoczynkowy, ogranicza pracę w tygodniu od 2-ch do 3-ch dni i wypłaca robotnikowi za tyle dni urlopu, ile kopalnia dana jest czynna podczas odbywania urlopu przez robotnika. Robotnik zamiast otrzymać zapłatę według ustawy o urlopach za 15 dni z wyjątkiem niedziel i świąt przypadających w tym okresie, otrzymuje za 4 lub 6 dni. Jest to wielka krzywda, która musi być bezwzględnie usunięta, czego domagają się wszyscy robotnicy. W tej sprawie, Konferencja Okręgowa wzywa władze ZZZ., aby poczynili odpowiednie kroki w Ministerstwie Opieki Społecznej, aby to wydało wzór, jak należy obliczać wynagrodzenie za urlop. Nie może być, by w Polsce raz wydana ustawa była łamana przez kapitalistów, którzy na tym zarabiają duże pieniądze.

10. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, w szczególności zaś na terenie Będzina i Sosnowca, panuje niespotykany i niczym nieuzasadniony wyzysk robotnika w fabrykach drobnego i średniego przetwórczego przemysłu metalowego. Fakt ten ma miejsce w tych gałęziach przemysłu (produkcja śrub, części rowerowych, których ożywienie notujemy już kilka lat). Niczym niehamowany wyzysk kapitalistyczny jest wynikiem tego, że w Polsce nie jest ustalona w drodze ustawowej wysokość minimalnego zorobku robotnika. W związku z powyższym Okręgowa Konferencja Z. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego wzywa Zarząd Główny oraz Sekretariat Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców do akcji celem wydatnego podnoszenia najniższych zarobków robotniczych tak, by w roku przyszłym można było zawrzeć umowę zbiorową dla drobnego i średniego przemysłu metalowego przetwórczego, przy czym by najniższe zarobki robotnika niewykwalifikowanego ustalone być mogły na poziomie 3.— zł. Zarząd Oddziału Zw. Metalowców w Będzinie podjął tego rodzaju uchwałę i konsekwentnie ją realizuje na terenie Będzina. Stosowanie tej wytycznej na terenie całego Zagłębia, przyspieszy możliwość zawarcia ogól. układu zbiorowego pracy dla fabryk średniego i drobnego przemysłu.

Górny Śląsk.

Obrady Rady Zawodowej.

W dniu 11 czerwca 1938 r. obradowała Okręgowa Rada Zawodowa ZZZ. pod przewodnictwem posła PRZYKLĘKA. Po wygłoszeniu referatów przez posła KAPUSCINSKIEGO i sekr. WILCZYŃSKIEGO rozwinęła się szeroka dyskusja co do sposobów propagandy naszego ruchu ideowego i zawodowego. Poruszono konieczność utworzenia na Sląsku specjalnego miesięcznika, który by mógł poza organem oficjalnym „FRONTEM ROBOTNICZYM“ zajmować się specjalnie zagadnieniami, dotyczącymi śląskiego robotnika. Na konferencji omawiano szeroko współpracę z ruchem spółdzielczym „Społem“ i w dziale kulturalno—oświatowym z Robotniczym Instytutem Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego. Na wniosek grup powiatu pszczyńskiego uchwalono zwrócić się za pośrednictwem Centralnego Wydziału do Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem o zaliczenie powiatu pszczyńskiego do Sądu Pracy w Katowicach. Dotychczas bowiem robotnicy tego powiatu nie korzystają z uprawnień Sądownictwa Pracy i wszelkie spory zarobkowe zmuszone są kierować do Sądów Grodzkich.

Próba dywersji byłego sekretarza Piątka na terenie powiatu rybnickiego.

Do szeregu zdrajców opuszczających dla kariery ZZZ. przybył w miesiącu czerwcu b. sekretarz w Rybniku Piątek, który przeszedł do rozłamowców Fessera. P. Piątek przechodząc do wrogich szeregów usiłował pociągnąć za sobą członków ZZZ. powiatu rybnickiego i w tym celu zwołał na 12 czerwca br. konferencję okręgową, na której wzorem wszystkich zdrajców oczerniał ZZZ. i potępiał to, co przedtem chwalił. P. Piątek przeliczył się jed-

nak w swoich rachubach, albowiem większość Oddziałów ZZZ. na terenie powiatu rybnickiego pozostała wierna Z.Z.Z., potępiając zdradę Piątka. Dla scharakteryzowania metod, którymi posługuje się obecnie p. Piątek warto przytoczyć, że w okólniku który wystosował do członków Z. Z. Z. ogłasza „że duchowymi przywódcami ZPZZ. są p. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki i Marszałek Śmigły-Rydz“. Należałoby zapytać, czy Pan Prezydent Mościcki i Marszałek Śmigły-Rydz udzielili p. Piątkowi swego zezwolenia na wciąganie ich osób do brudnej roboty rozbijania niezależnego ruchu zawodowego.

Sądzimy, że odpowiednie władze winne zainteresować się takiem nadużywaniem przez rozbijaczy nazwisk najwyższych przedstawicieli Państwa.

*
* *

Dnia 26 czerwca b. r. odbyła się w Rybniku konferencja wszystkich oddziałów ZZZ. powiatu rybnickiego. Na konferencji reprezentowana była większość Oddziałów Zw. Górników i wszystkie oddziały Zw. Metalowców ZZZ. Po przeprowadzonej dyskusji i wyjaśnieniach przedstawicieli Zarządu Głównego, zebrani, potępiając zdradę b. sekretarza Piątka, który przeszedł do wrogich szeregów, postanowili przejść nad nię do porządku dziennego i prowadzić dalej pracę zawodową w szeregach i pod sztandarem Z.Z.Z. Sekretariat Okręgowy Z. Z. Z. w Rybniku prz ul. Na Górze 10 czynny będzie na razie we wtorki, środy, piątki i soboty w godzinach od 9—17. Do czasu mianowania nowego sekretarza okręgowego w biurze w Rybniku urzędować będą sekretarz generalny poseł Kapuściński (wtorki, soboty), sekretarz Feliks (środy) i sekretarz Wilczyński (Piątki). Wszystkie sprawy o renty wypadkowe i inne, skargi do Sądów Pracy, spory taryfowe załatwiać będzie we środy sekretarz Feliks. Wszystkie inne organizacyjne interwencje poseł Kapuściński i sekretarz Wilczyński.

Ponieważ b. sekretarz Piątek wystosował do naszych oddziałów okólnik pod firmą ZPZZ., w którym szkaluje Z.Z.Z. i powtarza brednie i oszczerstwa, przeciw którym sam do niedawna energicznie występował przypominamy, że jeszcze niedawno Piątek w okólniku, który wydał z ramienia ZZZ. pisał dosłownie:

„Zwartych więc szeregów ZZZ. nic dotąd nie było w stanie osłabić i rozbić. Nawet odstępstwo Fesserów, Pielczyków i t. p. Ludzie Ci jeszcze do niedawna wpajali w Was Obywatele ideologię Związku Związków Zawodowych, a dziś — ulegając wpływom z zewnątrz zwalczają to, co głosili wczoraj, plwają na hasła, które przedstawiali Wam, jako świętość. Tego rodzaju jednostki bez serc i bez ducha, określał ś. p. Marszałek J. Piłsudski mianem zaplutych karłów. Podobnie oceniają ich i masy robotnicze, nie idąc na lep ich demagogicznej i rozbijackiej roboty“.

Dalej w tym samym okólniku tenże sam Piątek mówił temi słowami:

„Nie wzorujemy się na ludziach o słabych charakterach, którzy nas zdradzili — a weźmy sobie za przykład pierwszego premiera Polski, prezesa ZZZ. ob. Jędrzeja Moraczewskiego, który całe swe życie poświęcił dla Polski i jej klasy robotniczej. Robotnicy Polski tylko wtedy zwyciężą, kiedy będą zorganizowani w Związku działającym na terenie całej Polski, a więc w Związku Związków Zawodowych. Nie dawajcie posłuchu zdrajcom, którzy dla zamaskowania swej zdrady chwytają się najobrzydliwszych kłamstw i demagogicznych haseł“.

W ten sposób pisał Piątek jeszcze niedawno, a dziś sam stanął w szeregach ludzi o „słabych charakterach“, w szeregach „zdrajców“ i „zaplutych karłów“ Pisząc ten okólnik z ramienia Z. Z. Z. zapewne nie przypuszczał Piątek, że jego własne słowa zwrócą się przeciw nimu i, że sam znajdzie się w szeregach tych ludzi, których potępiał tak mocnymi słowami.

*
* *

Dnia 3 lipca br. odbyły się zebrania oddziałów Związku Zaw. Górników ZZZ. w Knurowie i w Biertułtowach. Na zebraniu w Knurowie po referacie sekretarza Feliksa i po obszernej dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której w ostrych słowach potępiają zdradę Piątka oraz stwierdzają, że pozostają wierni ZZZ. jako jedynej niezależnej i prawdziwie robotniczej organizacji.

W Biertułtowach pod przewodnictwem prezesa Oddziału ob. Szulika odbyło się zebranie, na którym obecny był poseł Kapuściński, który obszernie wyjaśnił sytuację obecną ZZZ. oraz scharakteryzował postępek Piątka jako zdradę interesów robotniczych. W wyniku zebrania okazało się, że olbrzymia większość członków oddziału pozostała w ZZZ., za wyjątkiem paru jednostek zbałamuconych.

Kopalnia „Szczęście Luizy“.

Nazwisko tej kopalni brzmi bardzo ładnie. ale gdy bliżej przypatrzymy się całej gospodarce prowadzonej na tejże kopalni przez byłych i obecnych kierowników, to kopalnia ta powinna nosić nazwisko Nieszczęście Luizy.

Załoga kopalni liczy 126 robotników, którzy przechodzili różne koleje życia za byłych właścicieli i obecnych.

Raz po raz wybucha pożar. Roboty przygotowawcze nie są wykonane, wskutek czego załoga zmuszona jest świętować po 2 i 3 tygodnie w miesiącu. Wskutek wadliwej gospodarki robotnicy nie otrzymują swych zarobków. Rezultat: co trzeci względnie czwarty miesiąc wybucha strajk.

W miesiącu czerwcu Zarząd kopalni wystąpił z wnioskiem do załogi i do związków, by robotnicy wyrazili zgodę na obniżenie zarobków w wysokości 29 proc., by ratować sytuację. (Spółka Bracka odmówiła wszelkich świadczeń dla robotników. Fundusz Pracy domaga się swej należytości. Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalictwa itd.

Z ramienia Zaw. Zw. Gorników ZZZ. sekretarz Feliks brał udział w konferencjach. które odbyły się 10 czerwca b. r., na których Zarząd kopalni domagał się obniżki zarobków o 29 proc. Sekretarz Feliks w obszernych wywodach przedstawił nieracjonalną gospodarkę pierwotnych zarządów kopalni i obecnego zarządu, zaś wniosek zarządu kopalni z całą stanowczością odrzucił, bowiem kosztem robotnika nie można ratować sytuacji i zwłaszcza jeżeli w przeciągu 10 miesięcy około 200 tysięcy złotych zarząd kopalni narobił długu.

Położenie robotnika na kopalni „Szczęście Luizy“ jest opłakane. Istnieje możliwość wybrnięcia z tej fatalnej sytuacji, gdyby kierownictwo i Zarząd kopalni dołożyło wszelkich starań, celem przygotowania w najkrótszym czasie robót w przodkach, po-

większyć wydobycie (obecnie wydobywa się 100 wózków na dobę t. j. 50 ton). Wszystkie te możliwości istnieją, lecz tu winę ponosi Zarząd kopalni. W takim stanie rzeczy nie może być mowy, by robotnik mógł zrezygnować chociażby najmniejszy procent ze swego zarobku.

Z powodu 39 urodzin prezesa Oddziału Związku Zawodowego Górników Z. Z. Z. w Brzezinach Śl. ob. Pytlika Pawła serdeczne życzenia „Ad multos annos“ składa

ZARZĄD GŁÓWNY.

Z karty żałobnej.

Dnia 18 czerwca b. r. na skutek nieszczęśliwego wypadku na kop. „Orzeł Biały“ zmarł członek Związku Zawodowego Górników Z. Z. Z. w Polsce w Brzezinach Śl.

ś. p. KOŁODZIEJ SZCZEPAN,

osierocając żonę i dwoje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Zagłębie Dąbrowskie.

O przesuwanie robotników na kopalniach do wyższych kategorii płac.

Protokółem z dnia 31 marca br., podpisanym przez Radę Zjazdu Przem. Górn. i przedstawicieli CZG. i ZZP., wprowadzono do obowiązującego obecnie układu zbiorowego w górnictwie następujące zmiany:

1. robotnicy wymienieni w § 2 układu zbiorowego z dnia 12 lipca 1937 r. pod liczbą porządkową 4, 10, 13 i 19, będą awansować o 0,5 punktu co dwa lata w granicach swej klasy płac. Z tego pomoc pod ziemią powyżej lat 24, pomoc na powierzchni powyżej lat 24, oraz kobiety i dziewczęta powyżej lat 18, otrzymują ten awans z dniem 1 maja br., o ile nie awansowali w czasie po wydaniu orzeczenia komisji rozjemczej z maja 1937 r., natomiast wykwalifikowani pomocnicy rzemieślników powyżej lat 24, otrzymają pierwszy awans o ile do tegoż dnia przepracowali 2 lata w swej grupie bez awansu i nie osiągnęli górnej granicy w swej klasie płac. Innych robotników pozostałych kategorii awans nie dotyczy.

Z tego wynika, że robotnik by uzyskać przesunięcie o 2 punkty, winien przepracować pełne 8 lat w swej grupie.

Również została wprowadzona zmiana do dotychczasowego układu dla górników i pomocy pracującej w akordzie przy przybierkach chodników i pochylń, która mówi, że górnik winien mieć zarobek o 25 procent więcej aniżeli jego zasadnicza dniówka, a pomoc o 20 proc. Dotychczas w § 8 było powiedziane, że jeżeli zarobek górnika pracującego w ugodzie po upływie 1 miesiąca nie przewyższa o 20 proc. jego zasadniczej dniówki, przysługiwało prawo żądania sprawdzenia ceny akordowej przez komisję rewizyjną, obecnie zmniejszone jest na 15 proc. § 7 i 8 dotychczasowego układu zbiorowego mówi, że górnik winien mieć tak wyznaczoną ugodę, ażeby przy normalnej wydajności ugodowej przeciętny zarobek wynosił o 30% więcej, pomocy do 25% więcej, aniżeli ich zasadnicza dniówka.

Obecnie sprawa według protokółu wygląda inaczej. CZG. i ZZP. wywalczyli awanse w punktach tak, by trwały 8 lat, natomiast wprowadzili zmiany w §§ 7 i 8, zmniejszenie owych procentów z 30 proc. na 25 procent, z 25 na 20 i z 20 na 15.

Jak nam wiadomo, wszyscy pracodawcy należący do Rady Zjazdu polecili zgodnie z protokółem wszystkie te punkty na kopalniach zastosować. Widocznie są one dla pracodawców korzystniejsze od poprzedniej umowy.

Ogólne zgromadzenia robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym organizowane przez ZZZ. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, odbyły się

1. w Sosnowcu dla robotników kop. „Hr. Renard“, na którym przemawiali towarzysze: Głuchowski Władysław i Litwornia Franciszek;
2. w Niemcach dla robotników Warszawskiego Tow., przemawiali tow. tow. Kapuściński Stefan i Litwornia Franciszek;
3. w Ostrowach dla robotników kop. „Dorota“, przemawiali tow. tow. Litwornia Franciszek i Szlęzak Władysław;
4. w Wojkowicach Komornych dla robotników kop. „Jowisz“, przemawiali tow. tow. Litwornia, Andryka i Gurtowski.

Na wszystkich zgromadzeniach robotnicy podkreślali swoje przywiązanie i wyrażali zaufanie do władz ZZZ.

Kiedy zostanie wyznaczony dzień głosowania na delegata na kopalni „JOWISZ“?

Takie słowa padają z ust do ust niemal każdego robotnika, zatrudnionego na kopalni „JOWISZ“, gdzie po przejściu prawie 90% załogi wraz z delegatem tow. Przybyłkiem i siedmioma mężami zaufania do Związku Zawodowego ZZZ., narzucono z nominacji do czasu wyborów męża zaufania CZG. Babiarza, znanego na tamtejszym terenie podczas ostatniego strajku z uprawiania agitacji i namawiania do pracy, celem złamania solidarności robotniczej i pozbawienia pracy jednego z robotników.

Robotnikom dziwną wydaje się ta rzecz, że wybory zostały już zarządzone przez Pana Inspektora Pracy i termin list kandydatów został ustalony, jednak na skutek protestu CZG. wraz z dyrekcją Tow. Saturn, dzień głosowania jest wciąż odkłada-

ny, widocznie by zasilić szeregi organizacji C.Z.G., wygodnej dla kapitalistów.

W tej sprawie Związek ZZZ. poczynił odpowiednie kroki u Pana Inspektora Pracy i wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej o przyspieszenie wyborów na kop. „Jowisz“, gdyż stan obecny jest wysoce nie normalny, wywołuje codziennie liczne zadrażnienia, a kierownictwo kopalni chce załatwiać wszelkie interwencje przez delegata Babiarza, który reprezentuje prawie że samych łamistrajków podczas ostatniej akcji, bowiem każdy uczciwy robotnik będąc naocznym świadkiem ich wyczynów, dawno opuścił szeregi CZG.

Mamy nadzieję, że Ministerstwo Opieki Społecznej wyda polecenie, aby termin wyborów został ustalony jak najszybciej. Podkreślamy, że mimo przeszkód robotnicy nie dadzą się różnemi sztuczkami skłonić do powrotu do tych, którzy im wiele krzywd wyrządzili.

O zawarcie układu zbiorowego i podwyżkę płac wystąpili woźnice, robotnicy magazynowi i przenoszący towary w Sosnowcu.

Na terenie miasta Sosnowca istnieje duża ilość składów, hurtowni, magazynów i tp., zatrudniających około 400 robotników. Warunki pracy i płacy w tych zakładach nie zostały dotychczas unormowane, mimo, że robotnicy przez dłuższy okres należeli do różnych organizacyj. Praca trwa po kilkanaście godzin dziennie, urlopów wypoczynkowych w ogóle żaden robotnik nie otrzymywał, w dodatku płace są bardzo niskie.

W tych warunkach żyli i pracowali robotnicy w dużym mieście przemysłowym — przez kilka lat i nikt ich losem nie zainteresował się.

Robotnicy nie mogąc znieść dłużej pracy w tych warunkach, postanowili zerwać z dotychczasowymi opiekunami partyjnymi i gremialnie przystąpili do Związku ZZZ., by móc skutecznie walczyć o swe postulaty.

W ślad za tymi robotnikami w miesiącu czerwcu przystąpili do naszej organizacji robotnicy kamieniołomu na Wilczej Górze w Będzinie, młyna elektro—walcowego w Sosnowcu, fabryki papy w Sosnowcu, firmy „Ziarno“ w Sosnowcu, firmy „Żużel“ w Dąbrowie Górn., fabr. „Silesia“ w Będzinie.

W sprawie uporządkowania warunków pracy i płacy, przestrzegania ustawy o urlopach i zawarcie układów zbiorowych w tych przedsiębiorstwach. Sekretariat Związku ZZZ. w Sosnowcu wystąpił z żądaniem do pp. pracodawców.

W niektórych firmach odbyły się już bezpośrednie rokowania, na których z powodu dużych rozbieżności w sprawie podwyżki płac nie doszło do porozumienia, Związek w tej sprawie wystąpił do Inspekcji Pracy w Sosnowcu, celem definitywnego załatwienia wszystkich bolączek i zawarcia układu zbiorowego.

Firma „ELTES“ w Będzinie wypowiedziała dotychczasowy układ zbiorowy pracy.

Dyrekcja wapiennika i kamieniołomu firmy „Eltes“ w Będzinie, powołując się na trudności gospodarcze, wypowiedziała dotychczasowy układ zbiorowy pracy, domagając się obniżki płac o 10 procent.

Robotnicy w tej sprawie odbyli zebranie załogowe, na którym treść otrzymanego pisma dokładnie wyjaśnił sekretarz Litwornia, postanowili wysunąć kontr-propozycję, t. j. oprócz utrzymania dotychczasowych płac, domagać się deputatu węglowego i świadczeń rodzinnych.

W tej sprawie odbędzie się w najbliższych dniach konferencja.

O równy podział pracy dla wszystkich robotników w Grodzieckim Towarzystwie Kopalń Węgla.

W dniu 9 czerwca odbyła się konferencja w dyrekcji Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla w celu zastosowania równego podziału pracy dla wszystkich robotników, wydawania deputatu opałowego podczas choroby, przeszeregowania robotników do należnej im grupy, do której przez pomyłkę nie zostali wciągnięci i dostarczenia do miejsca pracy dostatecznej ilości kawy zamiast herbaty.

Wszystkie sprawy zostały należycie załatwione i wyjaśnione z wyjątkiem dostarczania kawy. Przedstawiciel dyrekcji ustosunkował się do tej sprawy w zasadzie przychylnie z warunkiem, że jeżeli większość robotników życzyć będzie sobie kawę, to ta zostanie wprowadzona zamiast dotychczasowego napoju.

Masowe przestępowanie członków C. Z. G. do Związku Górników Z. Z. Z. na kopalni „Dorota“.

Na kopalni „Dorota“ w Ostrowach istniał od szeregu lat Centralny Związek Górników, za którego panowania warunki pracy i płacy zmieniły się na niekorzyść robotników, a traktowanie robotników było wprost skandaliczne. Robotnicy trzymani dyktaturą partyjną pod groźbą utraty pracy nie mogli wyzwolić się z jarzma, w które zakuli ich prowodyrzy CZG., dopiero w dniu wyborów zadecydowali przez oddanie swych głosów na Związek Górników ZZZ. o swej przyszłości.

Związek Zawodowy Górników ZZZ. rozpoczął już akcję zgodnie z życzeniem całej załogi o unormowanie stosunków na tamtejszej kopalni i nie ustanie dotąd w swej pracy, aż systematycznie każdą sprawę ureguluje. W dniu 30 czerwca odbyła się już jedna konferencja, celem wyrównania płac i unormowania stosunków pracy dla maszynistów, rzemieślników i pomocy, która została w myśl życzeń robotników załatwiona. Wszelkie następne sprawy dotyczące robotników powierzchni i dołowych, będą rozpatrywane z dyrekcją przy udziale sekretarza Związku Górników Z. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego.

Obecnie ci wszyscy, którzy jeszcze wierzyli demagogom partyjnym, opuszczają ich szeregi i masowo wstępują do organizacji ZZZ.

Z kraju i ze świata.

Nowy Marszałek Sejmu.

Wielką sensację w całym kraju wywołał wybór na Marszałka Sejmu pułk. Sławka, który otrzymał 114 głosów. Kontrkandydat poseł ze Śląska Nowak otrzymał 30 głosów, białych kartek oddano 32. Wynik wyborów wykazał, że Ozon na terenie Sejmu nie posiada żadnych wpływów, mimo, że większość posłów formalnie zadeklarowała swój akces do Ozonu. Przed wyborami Marszałka Klub Ozon mimo długich narad nie zdecydował się na wysunięcie własnej kandydatury., gdyż kandydatura nie uzyskałaby na pewno większości. Wobec tego Klub Ozonu pozostawił swoim członkom wolną rękę w głosowaniu. Niespodzianką było wysunięcie przez posła Kopecia kandydatury demonstracyjnej w osobie posła Nowaka. Poseł Nowak wybrany na Śląsku nie należy oczywiście do Ozonu i jest człowiekiem o własnych mocnych ugruntowanych przekonaniach ideowych, politycznych i spełecznych. Jak oświadczył poseł Kopeć wysunięcie tej kandydatury miało na celu zamanifestowanie, że najważniejszym zadaniem, jakie ma do spełnienia Sejm jest zmiana obecnej ordynacji wyborczej w kierunku demokratycznym. Okazało się, że znalazło się w Sejmie 30 posłów, którzy są tego samego zdania. Wybrany nowy Marszałek pułk. Sławek jest zdecydowanym przeciwnikiem Ozonu, jednak jak doniosła prasa codzienna jest również przeciwnikiem zmiany ordynacji wyborczej.

Sejm uchwalił nowe ustawy wyborcze do samorządów w miastach i gminach wiejskich.

Przed kilku dniami sejm uchwalił nowe ustawy wyborcze do samorządów w miastach i gminach wiejskich. Jak wykazała dyskusja nad tymi ustawami nowe prawo wyborcze do samorządu daje duże uprawnienia administracji w kierunku wpływania na wynik wyborów oraz nie gwarantuje całkowitej swobody wyborów. W miastach okręgi mają być 1, 2 i wielomandatowe. Wyznaczanie okręgów należy do kompetencji władz administracyjnych. Wynika z tego, że nie została przeprowadzona zasada proporcjonalności, która jedynie gwarantuje i umożliwia dostęp do samorządu wszystkim grupom ludności, a przede wszystkim robotnikom. Mimo ostrej opozycji niektórych posłów demokratycznych przeciwko nowej ustawie, Sejm znaczną większością głosów ustawę tę uchwalił.

Imponujący przebieg święta chłopskiego.

W Zielone Świątki nad całą Polską załopotały zielone sztandary, sztandary chłopskie, ideowe i organizacyjne polskich mas ludowych. We wszystkich powiatach całej Polski odbyły się uroczyste obchody i zgromadzenia zorganizowane przez stronnictwo ludowe. Święto chłopskie zgromadziło w tym roku przeszło milion uczestników i wykazało wielką solidarność i uświadomienie polityczne mas ludowych, zgrupowanych dookoła stronnictwa ludowego.

Nacisk Niemców na Czechosłowację.

Mimo pewnego odprężenia w stosunkach między Rzeszą niemiecką a Czechosłowacją. sprawa niemiecka Czechosłowacji bynajmniej nie została załatwiona. Ludność niemiecka w Czechosłowacji i jej przywódca osławiony Henlein w dalszym ciągu domagają się od Rządu Czechosłowackiego szerokiej autonomii politycznej i kulturalnej dla Niemców w Czechosłowacji. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy nie zrezygnowali ze swego planu poddania Państwa Czechosłowackiego pod swoje wpływy i w tym celu świadomie wzniecają niepokój wewnątrz Państwa Czechosłowackiego.

Niemcy nie mogą strawić Austrii.

Okazało się, że zajęcie przez Niemcy Austrii mimo, że dokonało się bez przelewu krwi, spowodowało dla Niemiec wielkie kłopoty w tym kraju. Zalew Austrii przez Niemców z Rzeszy, brutalne i bezceremonialne rządy hitlerowców z Rzeszy, masowe aresztowania, wyrzucania z posad rodowitych Austriaków i obsadzanie ich przez Niemców z Rzeszy, wywołało wśród ludności Austrii wielki ferment i niezadowolenie, które ogarnęło nawet hitlerowców austriackich. W szeregach austriackich hitlerowców wybuchł nawet otwarty bunt. który został krwawo stłumiony przez gauleitera Burckla, męża zaufania Hitlera w Austrii. Wibitniejsi przywódcy buntu zostali rozstrzelani.

Wielka powódź w Chinach i Japonii.

Krwawe i zacięte walki między imperialistyczną armią japońską, a wojskami Chin zostały narazie osłabione z powodu wielkiej powodzi, jaka nawiedziła Chiny. Wylew Żółtej Rzeki zniszczył olbrzymie przestrzenie kraju, setki tysięcy domów i miliony ludności chińskiej. Mimo pewnych sukcesów wojsk japońskich w Chinach, armia chińska stawia w dalszym ciągu zdecydowany opór i nic nie wskazuje na bliski koniec wojny w Chinach.

W Japonii również nastąpiły katastrofalne wylewy rzek, które zniszczyły liczne miasta i tysiące wiosek. Straty materialne olbrzymie.

Wojna w Hiszpanii.

Walki w Hiszpanii toczą się bez przerwy. Powstańcy gen. Franco osiągnęli ostatnio pewne sukcesy, jednak wojska rządowe bronią się po bohatersku. Do obrony przed najazdem faszystowskim stanęła cała ludność, zdecydowana broni się do ostateczności. Ostatnie sukcesy gen. Franco niewątpliwie są wynikiem wielkiej pomocy Włoch i Niemiec. W sprawie wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii, między Anglią a Włochami toczą się od dłuższego czasu rokowania, dotychczas jednak bez żadnego skutku. Przedłużanie tych rokowań leży niewątpliwie w interesie Włoch, które mają nadzieję na szybkie zwycięstwo wojsk gen. Franco.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK LITWORNIA, Sosnowiec. Dębowa 12.

Zakł. Druk. „PRACA" Sosnowiec, Kołłątaja 10. Tel. 61060